Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 16. Rzeszów, dnia 13 kwietnia 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego

Zwykłe	10 gr.	Nadesłane	30 gr.
Na 1 stronie	30 gr.	W kronice	30 gr.
W tekście (2 i 3 str.)	25 gr.	Drobne za słowo	10 gr.

Rękopisów nie zwraca się. Listów anonimowych nie uwzględnia się. nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8. Konto P. K. O. Nr. 40ꞏ116 — Telefon Nr. 16

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa w r. 1929.

III.

Sposób udzielania kredytu.

Zarząd Kasy oszcz. wydaje stronom druki na zgłoszenia pożyczek wszelkiego rodzaju a to wekslowych, za kaucją hipoteczną, za intabulacją prawa zastawu — dalej druki na zapisy tak, że strona może tę część starań o pożyczkę sama bez kosztów załatwić.

W tej dziedzinie zarząd Kasy ogłosił w połowie r. 1930 następujące pouczenie:

„W interesach z rzeszowską Komunalną Kasą Oszczędności należy wyłącznie zgłaszać się wprost w biurach Kasy (ul. 3 Maja), do odnośnych p. p. referentów, względnie do dyrektora, a to w godzinach, na ten cel wyznaczonych i w Kasie ogłoszonych.

Pożyczki (załatwiane na posiedzeniach 7, względnie 8 osób z Zarządu i Rady Kasy) mają być zgłaszane na drukach, przez Kasę wydawanych, na których należy wypisać wszelkie okoliczności, popierające starania o pożyczkę. To samo odnosi się do starań o prolongaty, zmiany ręczycieli i t. p.

Osobiste ustne prośby i interwencje są wobec tego bezcelowe, zbyteczne i bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

Członkowie Zarządu miasta i Zarządu Kasy w tych sprawach nie odbywają żadnych prywatnych konferencji z interesantami Kasy, a to w biurach prywatnych, ani w biurach Magistratu."

W odniesieniu do tego ogłoszenia należy jeszcze podać, że opiera się ono na przepisie regulaminu kasy, wedle którego: „członkom zarządu i rady kasy (§ 5 instr. zarządu) tudzież ich wspólnikom, a w razie gdy członek zarządu jest adwokatem, jego kancelarji, nie wolno przyjmować zastępstwa stron w interesach tejże Kasy Oszczędności w szczególności nie wolno im wyrabiać pożyczek dla stron w Kasie Oszcz."

Rozpleniło się także postronne, a kosztowne faktorowanie wśród dłużników, poszukujących pożyczek. To spowodowało zarząd do drugiego ogłoszenia tej treści:

„Doszło do wiadomości Zarządu rzeszowskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, że pod budynkiem Kasy w Rzeszowie i w innych miejscach miasta, oraz po wsiach podmiejskich, kręcą się oszuści, którzy z ludności małorolnej, szukającej kredytu w Kasie Oszczędności, wyciągają pieniądze, twierdząc, iż muszą ponosić jakieś opłaty osobne lub podobnie. Rozszerzenie kredytu wśród ludności małorolnej w powiecie pozwala takim osobnikom uprawiać oszustne rzemiosło z wielką szkodą dla rolników.

Zarząd Kasy zwraca się do naczelników gmin w powiecie i wszystkich osób, którym dobro rolnika leży na sercu, aby pouczali ludność, iż w Kasie, ani poza Kasą, zgoła żadnych opłat osobistych nie potrzeba ponosić i że nie należy się dać naciągać oszustom, wydrwigroszom, a jeżeli się jakiś taki znajdzie, należy go, jako oszusta, podawać do wiadomości policji państwowej."

Ostatnią rzeczą, którą jeszcze w dziedzinie obniżenia kosztów stron podnieść należy, jest okoliczność iż Rada miejska przekazała zarządowi kasy do zastanowienia się rezolucję, aby w sprawach, dotyczących kwot mniejszych, biuro kasy prowadziło samo postępowanie egzekucyjne (ewentualnie, a ileby to z niebezpieczeństwem prawnych usterek nie było połączone, wnosiło także pisma sądowe wekslowe.)

Płatność dłużników w r. 1929.

Przychodzi ponownie powołać się na sprawozdanie Banku polskiego za r. 1929. Czytamy tam:

„W drugiej połowie r. 1929 punkt ciężkości w ogólnem położeniu gospodarczem przesunął się w kierunku rolniotwa. Wobec anormalnie niskich cen zboża, realizacja zbiorów następowała powoli, a w związku z tem powstawały trudności w regulowaniu zobowiązań, zaciągniętych w okresie finansowania zbiorów, kurczyły się zakupy inwestycyjne i konsumcyjne, oraz uwydatnił się brak dopływu wkładów. Zmniejszenie siły nabywczej rolnictwa musiało niekorzystnie oddziałać na przemysł i handel. W szczególnie trudnem położeniu znajdował się w dalszym ciągu przemysł włókienniczy i skórzany. Ponadto ruch budowlany, wspomagany w roku sprawozdawczym w mniejszym zakresie środkami rządowemi, opierał się z konieczności, w szerszych rozmiarach, na krótkoterminowym kredycie prywatnym. W ostatnich dwóch miesiącach nacisk na Bank Polski uległ widocznemu zmniejszeniu, jako wyraz spadku produkcji i obrotów handlowych, aczkolwiek płynność gotówkowa nie wykazała oznak poprawy."

Ten gospodarczy stan ogólny odczuwała w r. 1929 także rzesz. Kasa Oszcz. w płatności swoich dłużników.

Na ogólną sumę weksli 4.660.239·10 było w dniu 31/12 1929 weksli w skardze na sumę 150.140 złp. zaś weksli w proteście na kwotę 107.462·30 złp. łącznie 257.602 złp. co tedy odpowiada 5·5% wekslowego kapitału ogólnego.

Odwołując się ponownie do najwięcej miarodajnego sprawozdania bankowego znajdujemy tam następujące stwierdzenie:

„Niekorzystnie przedstawiała się w ciągu całego roku wypłacalność wekslowa. Przeciętna miesięczna suma weksli protestowych wynosiła w Banku polskim w drugiem półroczu r. 1929 sumę 115.2 milj. — 56.6 milj. w analogicznym okresie r. 1928."

„Ostatecznie grudniowy (1929) stosunek procentowy zaprotestowanych w Banku polskim weksli wynosił 5.44%."

Przedstawiona wyżej niepunktualność w terminowej spłacie weksli była skutkiem ogólnego braku gotówki obrotowej w r. 1929, pozatem bowiem z naciskiem podnieść należy, że niewypłacone weksle do wysokości trzech czwartych części ich ogólnej sumy zostały udzielone na hipoteczne zapisy kaucyjne i ściągalność ich nie podlega żadnej wątpliwości. — To samo zresztą dotyczy i reszty weksli, posiadających należyte poręczenia.

* * *

Zakończenie: „Oszczędzajcie!"

Cyfrowe sprawozdanie podaje bilans zamknięcia rachunków strat i zysków i preliminarz za r. 1930, osobno przez Kasę drukowane.

Uwagi powyższe mają na celu więcej popularne zaznajomienie ludności o sprawach kasy. Zarząd Kasy stosunkowo ogromną część kapitału wkładkowego pożyczył **ludności małorolnej**, która specjalnie w powiecie rzesz. nie ma innych źródeł kredytowych, a działalność Banku rolnego na tym terenie jest bardzo ograniczona.

Wiele również korzysta z kredytu ludność przemysłowa i kupiecka, oraz ludność budująca domy — oczywiście wszyscy w granicach swej siły kredytowej i zaufania, jakie budzą ich charaktery. Są to jedyne drogowskazy dla zarządu kasy w sprawie przyznawania kredytów.

Rzeczą jest teraz samej ludności naszej, przyglądnąwszy się prowadzeniu tych spraw, widząc ich stały rozwój, widząc wszelką gwarancję dla swych oszczędności poręczonych przez gminę m. Rzeszowa —

sięgnąć do swych skrzyń, chust, portfeli, szkatuł, kas — i zaoszczędzony przez siebie kapitał ulokować w Komun. Kasie Oszcz. m. Rzeszo-

(ul. 3 Maja) — gdzie kapitał ten będzie dobrze oprocentowany, pewnie ulokowany, publiczności i gospodarstwu ogólnemu skrupulatnie i ostrożnie na pożytek ogólny rozpożyczony a przez stronę z łatwością na żądane z powrotem otrzymany.

Zarząd rzeszowskiego powiatu.

Sprawy, przekazane ustawą zarządom powiatów, wymagają, jak inne sprawy samorządowe, jawności i stałego pouczania ludności o ich przebiegu, o trosce zarządu o ich trwały, a wielostronny rozwój — stanowi to bowiem gwarancję zajęcia ludności jej własnemi, gospodarczemi interesami i staje się dobrą szkołą życia publicznego.

Tymczasowe zarządy powiatowe nie mają sposobności do odbywania częstych publicznych posiedzeń, pozostają one w charakterze przejściowym i dlatego to jest dla nich wskazanem publicystyczne ujęcie i przedstawienie najważniejszych spraw, z zarządem tym złączonych — a to tem więcej, że może ono równocześnie służyć za sprostowanie mylnych, często nawet szkodliwych bajek o przebiegu robót zarządu, o rzekomem protegowaniu jednych rzeczy ze szkodą drugich, dalej o ich rzekomem niedocenianiu lub nawet zaniedbywaniu i t. p.

Gospodarka zarządu powiatowego obejmuje sprawy drogowe, szkolne, rolnicze, sprawy kultury, nadzór nad gminami wiejskiemi, ich budżetami, — gospodarka ta jest wieloraką: liczba i jakość spraw zaś najlepiej ujawniają się w budżecie powiatowym, którego niniejsze streszczenie i objaśnienie — wedle stanowiska zarządu, przynajmniej w najgłówniejszych punktach, — ma za cel — raz na długi czas — wykazać ludności powiatu drogi. po których zarząd ten postępuje. Zaczniemy tedy od przedstawienia, w jakiem położeniu ogólnem znajdują się

Sprawy drogowe rzeszowskiego powiatu.

Ogólny projekt budżetowy na rok 1930/31 przedstawia się w tym dziale następująco:

Utrzymanie dróg powiatowych . .	36.255	Zł
Pobory pracowników	32.457	„
Z przeniesienia . .	68.712	Zł
Kasa chorych	490	„
Emerytury	6.828	„
Koszta podróży i diet person. techn.	5.000	„
Dostawa materjałów kamienia . .	81.590	„
Robocizna przy renow. i konserw.	56.895	„
Przebudowa objektów drogowych	30.000	„
Kupno i naprawa przyrządów miern. i techn.	1.500	„
Koszta wymiaru specjalnych opłat drogowych	3.000	„
Wynagrodzenie gmin za ściąganie specjalnych opłat	10.000	„
Utrzymanie technika dla dróg gmin.	5.343	„
Częściowe pokrycie kosztów budowy, renowacji i konserwacji dróg gm. I kl. (zbudow.)	55.005	„
pokrycie takich kosztów dróg II kl. (niezbud.)	55.000	„
Stanowi to łącznie sumę	342.188	Zł

Wydatki na cele drogowe wyczerpują więcej niż połowę całego rocznego budżetu powiatu.

W dziedzinie powyższej subwencjonowanie prac nad drogami gminnemi (względnie pokrycie koszt. dróg III kl.) przedstawia się finansowo następnie:

Błędowa tycz.	Błędowa — Zabratówka	500	Zł
Bratkowice	Bratkowice — Czarna	500	„
Budy	Budy — Kolbuszowa	1.000	„
Budziwój	Budziwój — Siedliska	6.000	„
Dąbrowa	przez wieś	500	„
Głogów	Głogów — Leśna wola	3.000	„
Lubenia	Lubenia — Babica	500	„
Lutoryż	przez osiedle	500	„
Łąka	Łąka — Trzebownisko	500	„
Łukawiec	przez osiedle	500	„
Malawa	„ „	500	„
Matysówka	„ „	500	„
Niechobrz	„ „	1.000	„
Palikówka	Palikówka — Czarna	500	„
Piątkowa	Piątkowa — Błażowa	8.000	„
Pobitno	Pobitno — Trzebownisko	500	„
Pogwizdów nowy	przez osiedle	500	„
Racławówka	Racławówka — Zwięczyca	2.000	„
	Racławówka — Nosówka	2.000	„
Rudna wielka	przez osiedle	500	„
Słocina	Słocina — Malawa	500	„
Staromieście	przez osiedle	500	„
Styków	„ „	500	„
Trzciana	Trzciana — Bratkowice	500	„
Tyczyn	Tyczyn — Hermanowa	1.000	„
Wilkowyja	Wilkowyja — Krasne	500	„
Wola rafałowska	Wola raf. — przez wieś	500	„
Kielnarowa	Kielnarowa — Chmielnik	8.000	„
Wola zgłobieńska	Wola zgł. — Nockowa	3.500	„
Wysoka	Wysoka — Głogów	2.000	„
	Z przeniesienia	47.000	Zł
Zaczernie	Zaczernie — Nowa wieś	500	„
	Zaczernie — Wysoka	1.000	„
Zarzecze	Zarzecze — Siedliska	1.000	„
Zgłobień		500	„
Zabratówka	Zabratówka — Błęd t.	500	„
Zwięczyca	Zwięczyca — Kielanówka	2.500	„
Jasionka	Wólka pod lasem	2.000	„
	Ogółem	55.000	Zł

(C. d. n.)

Z oddziału „Strzelca".

WOLA RAFAŁOWSKA, pow. Rzeszów.

W korespondencji do „Gazety Rzeszowskiej" umieszczonej w Nr. 12 z dnia 16 marca br. nadmieniłem, że niezadługo jeszcze napiszę, co będziemy w dalszym ciągu robić na Woli — i czego uczyć się — to też mając chwilkę czasu wolniejszego, w niedzielę, postanowiłem skreślić na prędce słów kilka z ostatnich wydarzeń z Woli, a mianowicie:

Za staraniem tut. Zarządu Kółka roln. odbył się u nas 7 marca b. r. kurs oświatowo-rolniczy.

Na dzień 25 marca b. r. tut urząd gm. zarządził głosowanie za zniesieniem karczmy.

Z pomocą dla sprawy przyszli: pp. Hebda kier. szkoły, a zarazem komendant „Strzelca", Szydełko Ludwik, prezes oddziału „Strzelca", Karaczyński nauczyciel i Stach Szydełko ze „Strzelca" i samorzutnie bez prośby, (za co im „Cześć") urządzili zgromadzenie całej wsi, przygotowali odpowiednie referaty antyalkoholowe, wygłosili takowe znakomicie, ze zwykłą swoją swadą i zachęcili ludność do głosowania w oznaczonym dniu za zniesieniem karczmy. Toteż w dniu 25 marca b. r. piękny był widok i skutek, jak pomimo słotnej pory ludność garnęła się tłumnie do głosowania, które dało wynik nadspodziewany, bo prawie wszysy głosujący oświadczyli się za zniesieniem karczmy.

Komitet budowy domu ludowego wybrany jeszcze 11 listopada 1928 r. jakoś nie miał szczęścia, bo jakoś działał i nie działał, wobec tego w dniu 19 marca założono nowy komitet, w skład którego weszli: Urząd gminny, paru z Rady gm. i z poza Rady gm., prezes i komendant tut. oddziału „Strzelca"

Spis obrazów „GALERJI DĄMBSKICH".

W Nrze 6 „Gazety Rzesz." z dnia 2 lutego b. r. zamieściliśmy artykuł p. t. „Większa część galerji Dąmbskich pozostaje w Rzeszowie," w którym przytoczyliśmy treść zobowiązań Magistratu wobec zarządu Ossolineum, dotyczących depozytu obrazów.

Dziś zamieszczamy zapowiedziany spis tych obrazów, rozwieszonych w salach Ratusza, zaznaczając, że na pierwszem miejscu podano numer porządkowy i tytuł obrazu, na drugiem nazwisko jego twórcy, na trzeciem odnośną sygnaturę zbioru.

1. Owoce i kwiaty	*Drechsler*	1150/244
2. Św. Rodzina	*Procacini*	1213/92
3. Owoce i kwiaty z papugą	*Drechsler*	1149/124
4. Polowanie na dzika	*Diepenbeck*	1147/111
5. Św. Magdalena	*Klimenz*	1229/222
6. Rubens malujący infantkę	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1208/101
7. Krajobraz mały	*Stampart*	1178/213
8. Krajobraz mały	*Bronzi*	1179/215
9. Starzec z dziewczyną	*Schmiers*	1226/184
10. Zachód słońca	*Schönberger*	1175/108
11. Noc księżycowa	„	1069/110
12. Miasto płonące nad jeziorem	*Wudke*	1097/134
13. Widok Petersburga	*Canaletto*	1216/195
14. „ „	„	1217/198
15. Popiersie niewiasty	*Klimenz*	1156/4
16. Krajobraz	*Brand mały*	1206/230
17. Markiz del Guasta	*Tycjan*	1153/161
18. Krajobraz mały	*Tempesta*	1145/153
19. „ „	„	1146/155
20. Ogród miłości	*Kopja z obrazu Rubensa*	1167/80
21. Rycerz	*Bronzi*	1143/217
22. „	„	1144/218
23. Tryumf Galatei	*Fabre*	1142/95
24. Owoce z papugą	*Höltzel*	1104/44
25. N. P. Bolesna	*Diepenbeck*	1158/118
26. Tobiasz	*Corregio*	1154/129
27. Zdjęcie z Krzyża	*Diepenbeck*	1157/120
28. Krajobraz mały	*Brandt*	1155/154
29. Caritas	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1168/76
30. Eremita modlący się	„ „	1162/253
31. Zwierzęta	*Grafenstein*	1169/103
32. „	„	1159/106
33. Judyta	*Allori*	1100/143
34. N. P. Marja	*Kopja z obrazu Rafaela*	1233/163
35. Jawnogrzesznica	*Varotari Paduano*	1225/15
36. Trzej Królowie	*Schwartz*	1084/10
37. N. P. M. „La Zingarella"	*Klimensz*	1140/1
38. Krajobraz	*Finkenbaum*	1078/158
39. „	*Brand st.*	1141/85
40. Melchizedech kr. Salem	*Kopja z obrazu Rubensa*	1180/75
41. Śmierć brata Ludwika kr. węg.	*Seghers*	1148/145
42. Głowa	*Stein*	1203/73
43. „	„	1202/74
44. Krajobraz	*Ruisch*	1073/5
45. Uzdrowienie kaleki	*Ostade*	1152/63
46. Ofiara Abrahama	*Dietrich*	1139/66
47. Posłaniec z listem	*Terburg*	1098/79
48. Portret	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1117/70
49. Rycerz	*Kopja z obrazu Rubensa*	1114/40
50. Portret	*Tycjan*	1113/41
51. Portret min. hiszp. Kompamenesa	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1116/43
52. Portret Don Juana	*Auersbach*	1115/68
53. Wnętrze kościoła	*Nekfsa*	1096/228
54. Głowa starca w zawoju	*Schinagel*	1094/172
55. Dzieci bawiące się szpadą	*Wudke*	1111/200
56. Dzieci	„	1112/183
57. Chłopczyca z psem	*Schinagel*	1109/176
58. Głowa starca	*Schmiers*	1077/186
59. Bukiet	*Monnoyer*	1085/26
60. Bydło	*Goela*	1138/248
61. Krajobraz	*Kopja z obrazu Tintorettiego*	1108/205
62. Szczwanie niedźwiedzia	*Rughart*	1076/59
63. Bukiet	*Seyhers*	1088/112
64. Brzoskwinie i bez turecki	*H. Hiller*	1099/240
65. Krajobraz morski	*Bronzi*	1083/216
66. Flora z koszem kwiatów	*C Maratti*	1106/249
67. Samson i Dalila	*Guercino*	1066/137
68. Portret Tycjana jego żony i syna	*Tycjan*	1074/13
69. Bukiet	*Seghers*	1070/55
70. Bydło	*Schmiers*	1107/185
71. Krowa biała	*Dolinger*	1089/207
72. Pijak	*Bombaccio*	1068/37
73. Krajobraz	*Stampart*	1079/212
74. Szczwanie niedźwiedzia	*Rutchart*	1071/71
75. Bydło	*H. Roos*	1076/59

(Dok. nast.)

i z Kółka rolniczego. Obecny Komitet już działa, co może tylko, zamówiono już kamienie na fundamenta. Przy tej sposobności p. Hebda kom. „Strzelca“ postarał się o książkę o wyrobie cegły i palenia w polowych piecach — i myślimy tu na miejscu cegłę na ten dom wyrobić i wypalić, a zarazem może weźmie i tut. ludność przykład z tego i sama sobie będzie wyrabiać cegły, wypalać i stawiać murowane domy tak, jak to jest n. p. w Poznańskiem — (bo obecnie niesposób stawiać z drzewa, które w paru latach grzyb niszczy doszczętnie i co parę lat trzeba nowe drzewa pod dom zaciągać i w ten sposób się zadłużać).

Jest myśl, by przy domie tym ludowym założyć i mleczarnię — i już jeden chłopiec ze „Strzelca“ poszedł z dniem 1 marca do szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i uczy się samodzielnego prowadzenia mleczarni.

Nadmienić wypada, że nasza Wola słynęła długo, jako wioska nędzna, ciemna, zaniedbana, rozpita — opinja o Woli była marna. Przed laty był tu browar, ale z biegiem czasu zeszedł z horyzontu, jednak Wola, otoczona zewsząd aż 6 karczmami niby twierdza a z tych karczem ludność czerpała naukę, bo szkoły nie było nijakiej. Dopiero w r. 1910 postawiono szkołę murowaną — ale przez wojnę ona niewiele działała — dopiero aż po wojnie ruszyła żywszem tempem, czego skutki dziś już są widoczne.

I dziś już w okolicy słyszy się zupełnie inne zdanie o Woli — a mianowicie: Widzicie — ktoby to był powiedział, że na Woli tak wszystko i tak wnet się odwróci. A co oni tam nierobią? Mają Kółko rolnicze, mają sklep w dobrym stanie, zakładają już Kasę Stefczyka, będą budować dom ludowy a w niem mleczarnię, podobno i salę ćwiczeń dla „Strzelca“ i na przedstawienia, a i łaźnię tam mają jakąś urządzić, cegielnię myślą zakładać, budują drogę a mo sty murowane już postawili! „Wolany“ się naprawdę biorą do roboty i to nie na żarty. Jakże to naprawdę zmieniają się czasy i ludzie.

Józef z pod lasu.

Z życia rzeszowskiej „Gwiazdy“.

W dniu 31 marca b. r. w lokalu własnym, położonym przy ul. 3 Maja, odbyła „Gwiazda“ doroczne Walne Zgromadzenie, pod przewodnictwem swego prezesa inż. Jaśkiewicza.

Licznie zebrani członkowie, uczciwszy przez powstanie pamięć zmarłych członków stowarzyszenia, wysłuchali w skupieniu interesującego sprawozdania Wydziału. Sprawozdania rzeczowe, poparte cyframi, z ogólnej działalności Wydziału złożył prezes stowarzyszenia.

Zilustrowały one dokładnie pracę i zabiegi Wydziału nad dobrem stowarzyszenia, a żywą radość wywołała u zgromadzonych troska prezesa, że jak dawniej martwiono się z powodu braku frekwencji w lokalu stowarzyszenia, tak dziś lokal, okazuje się za ciasny, aby swych członków w normalnych warunkach wygodnie pomieścił, a cóż dopiero mówić o tradycyjnym opłatku czy święconem!

W swej pracy, uzupełnia Wydział bibljotekę dziełami nowemi, obwiesza ściany czasopismami poczytnemi, zawiązuje kółko śpiewackie, które z każdym dniem robi się coraz większem kołem; zawiązany komitet zabawowy w karnawale, urządzanemi co niedzielę zabawami tanecznemi, rozkołysał nawet poważnych członków stowarzyszenia.

Komisja odczytowa ma w zanadrzu przygotowone wykłady, a gdy zaś nadszedł czas wystawy w Poznaniu, Wydział budzi w letargu będący „Związek Gwiazd“, celem zmobilizowania wycieczki wszystkich „Gwiazd“ na wystawę. Niestety! Sen „Związku“ był głębszym niż Wydział przypuszczał, a gdy i próba urządzenia lokalnej wycieczki zawiodła, wówczas kosztem własnym wysyła jednego z uczniów tut. szkoły przemysłowej na wystawę, składając do rąk Dyrekcji odpowiednią kwotę.

Trudną do rozwiązania kwestję „kary pogrzebowej“ stara się rozwikłać, a swą zapobiegliwością uzyskuje fundusze dla złagodzenia nędzy, jaka zaczyna się coraz poważniej wkradać w skromne izdebki nieudolnych do pracy rękodzielników, wdów czy sierót po nich.

Dłuższą dyskusję wywołują śmiałe wnioski Wydziału, zmierzające do budowy sali reprezentacyjnej, na budowę której, uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Komunalnej Kasie Oszczędności; jak również stworzenie funduszu, z którego udzielanoby rękodzielnikom doraźnej, a krótkoterminowej i zwrotnej pomocy, przy odpowiedniem zabezpieczeniu.

W ożywionej dyskusji, w której podkreślono zasługi, obecnego na sali burmistrza miasta Dr. Krogulskiego, około odbudowy zrujnowanego materjalnie i moralnie stowarzyszenia, który w odpowiedzi skonstatował z zadowoleniem, że troską o dobro stowarzyszenia a tem samem i o nasze rzesze mieszczańskie, o stan trzeci, przepojeni są także i inni współpracownicy w Kasie Oszczędności czy Radzie miejskiej, jak p. p. Dr. K. Wilusz, Kurnal, Fic, Urban, Marek i inni. Zapewnił zgromadzonych, że nie pustym frazesem, ale radą i pomocą serdeczną, na jaką ich tylko stać będzie, zawsze będą oni służyć ku pożytkowi i rozwoju naszego mieszczaństwa, co przyjęto oklaskami.

W sprawozdaniu swem podniósł dalej prezes stowarzyszenia, że Wydział wystąpił do księdza dziekana z wnioskiem urządzenia wielkiego, odruchowego i masowego protestu całej ludności katolickiej w mieście i powiecie z okazji wezwania Ojca św., w odpowiedzi na dzikie gwałcenie religji i sumienia przez obłąkanych mongołów bolszewickich, zakończył zaś swe sprawozdanie stwierdzeniem, że Wydział pracując i myśląc o żywych członkach i o zmarłych nie zapomniał, ale ich pamięć uczcił nabożeństwem żałobnem za ich dusze, jak przystało na katolickie stowarzyszenie.

W końcu przystąpiono do wyboru połowy Wydziału wylosowanego w myśl statutu.

Skład Wydziału po uzupełnieniu go twarzą: pp. inż. Jaśkiewicz jako prezes stowarzyszenia, Barowicz E. jako zastępca prezesa, zaś członkami Wydziału są: pp. inż. Szaynok, Barowicz St., Krokosz, Rybowicz, Gerula, Skórczyński, Kucharski, Urban, Marek, Dr. B. Wilusz, Wendeker, Dronka, Wieroński, Piesowicz, Gąska, Stafiej i Pasternak.

Rzeszów ku czci Jana Kochanowskiego.

Na bieżący rok przypada 400-letnia rocznica urodzin największego poety polskiego z doby przedrozbiorowej, Jana Kochanowskiego. Ku uczczeniu wielkiej rocznicy, dając początek, urządziły dyrekcje Państ. gimn. II męsk. i pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie uroczysty wieczór w dniu 5 kwietnia b. r. w Teatrzyku szkolnym II gimn. męsk. Uroczystość tę połączono z otwarciem wspomnianego teatrzyku, mającego także służyć za salę gimn. dla zakładu. Na program złożyły się dwa przemówienia, a to p. dra St. Przybosia przemówienie wstępne i p. prof. Dubasa prelekcja na temat: „Kochanowski jako humanista“.

Przemówienie dra Przybosia z okazji otwarcia Teatrzyku szkolnego obejmowało długi szereg pięknych myśli na temat szlachetnej pracy ludzkiej, pojedyńczej i zbiorowej, której rezultaty sięgają daleko poza najdłuższe życie ludzi, którzy pracę tę wykonywali i które stanowią ich sławę — pamięć ich wartości i dzielności. Pierwszą część swego przemówienia, — łącząc powyższe myśli z pracą dla Ojczyzny, — zakończył mowca okrzykiem „niech żyje“ na pomyślność i rozwój Rzeczypospolitej Polskiej, który obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

W drugiej części przemówienia przedstawiał mowca trudy, złączone z budową Teatrzyku, wyraził podziękowanie dla wszystkich, którzy we względzie materjalnym przyczynili się do zbudowania Teatrzyku, szczegółowo zaś p. dyr. Lebiedzkiemu za nieugiętą wytrwałość i zapobiegliwość, które uwieńczył takt dokonania budowy. Po tym przemówieniu młodzież wręczyła p. dyr. Lebiedzkiemu piękny bukiet kwiatów z szarfami o barwach państwowych.

Przemówienie p. prof. Dubasa było obszerne, przedstawiało w pewnej części życiorys Jana Kochanowskiego, w przeważającej części jednak pracę Jana Kochanowskiego nad własnem wykształceniem oraz pracę nad jego dziełami. Przemówienie p. prof. Dubasa, będącego doskonałym znawcą literatury klasycznej, ułożone było nader zgrabnie i przejrzyście, wszyscy obecni wysłuchali je z wielkim pożytkiem dla siebie. Być może, że przemówienie to uda się nam uzyskać i wydrukować w „Gazecie Rzesz.“

Z produkcji muzycznych należy zaznaczyć: Kantatę ku czci Kochanowskiego, wykonaną przez chór uczniów II gimn. pod kierunkiem p. prof. Wójtowiczówny, oraz uwerturę w wykonaniu orkiestry II gimn. pod kierunkiem p. Szczygła. Oba utwory wypadły wcale dobrze.

Wieczorek zakończony został przedstawieniem: „Odprawy posłów greckich“ w wykonaniu uczniów i uczennic wszystkich 3 gimn. rzeszowskich, pod reżyserją p. Dra St. Przybosia. Staranne przygotowanie poważnego dzieła J. Kochanowskiego i umiejętne wykonanie powszechnie się podobało. Zaznaczyć należy, iż chóry klasyczne wygłoszone zostały śpiewami, do których muzykę skomponował p. dyr. Budzynowski. Śpiewy te całość nader ożywiły, a za muzykę do takowych należy się p. dyr. Budzynowskiemu prawdziwe uznanie. Udatne dekoracje i kostjumy wykonano według wskazówek prof. Dubasa i przy pomocy „Reduty“.

Należy przyznać, że pierwszy ten w naszem mieście uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego w całości wywołał bardzo dobre wrażenie, oraz że zgromadził on pełną salę publiczności, wśród której zauważyliśmy przedstawicieli władz, jak starostę, burmistrza, przedstawicieli różnych innych urzędów państwowych i t. p.

Nazajutrz w niedzielę 6 b. m. przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ powtórzono.

Teatrzyk szkolny przedstawia się bardzo ładnie i można go p. dyr. Lebiedzkiemu szczerze pogratulować.

KRONIKA.

Pożegnanie p. ppułk. Jana Kotowicza (17 p. p.) odbyło się w Kasynie tego pułku w niedzielę dnia 6 b. m. — P. ppułk. Kotowicz odjeżdża do Grodna, dokąd został przeniesiony na stanowisko kierownika P. W. przy D. O. K. 3. — Z naszej strony życzymy p. ppłk. Kotowiczowi najlepszego powodzenia na nowem stanowisku, ale zarazem pozwalamy sobie na wyrażenie zapatrywania, że p. ppułk. Kotowicz, po jakimś czasie, znowu zawita do Rzeszowa, z którym go łączą liczne związki rodzinne i przyjacielskie.

Pierwszy symfoniczny koncert orkiestry 17 p. p. pod batutą p. kapl. Słomowicza odbył się w sali Sokoła w niedzielę dnie 6 b. m. Należy podnieść bardzo dobre wyrobienie orkiestry, która w dziale muzyki smyczkowej, niedawno programem prac jej objętej, zrobiła nadzwyczajne postępy. Szczere uznanie za to należy się p. kpl. Słomowiczowi. — Na ostatnim koncercie symfonicznym doskonale wypadły utwory takich kompozytorów jak: Thomas, Puccini, Toselli i innych. Publiczności było wiele, jednak nie tyle, wieleby należało się spodziewać. Koncerty są rzeczywiście piękne — w Rzeszowie, jak dotąd, dobrej orkiestry można było posłuchać tylko dość rzadko, dlatego spodziewaliśmy się, że publiczność salę wypełni po brzegi. Koncerty takie jednak mają być urządzone co drugi tydzień i dlatego spodziewamy się, że publiczność rzeszowska w liczniejszem zebraniu zechce z dobrej muzyki skorzystać.

Z Reduty. Po niedzielnej premjerze „Dobrze skrojony frak“, w którym prawie cały zespół bierze udział, przystępuje „Reduta“ do opracowania „Wiernej Kochanki“, którą to sztuką uczci teatr nasz obchód Konstytucji 3 Maja. Równocześnie wspólnie z „Lutnią“ i orkiestrą 17 p. p., przystępuje „Reduta“ do opracowania misterjum Calderona „Tajemnice Mszy św.“, które wykonane zostanie na Akademji Eucharystycznej w dniu 8 maja.

Ze sceny. Jak się dowiadujemy, w drugi dzień Świąt Wielkanocnych t. j. 21 kwietnia odegraną zostanie na cele Teatrzyku więzienne-

go ze współudziałem artystów „Reduty“ arcywesoła komedja Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“, która tak życzliwie została przyjętą na otwarciu Teatru więziennego w dniu 2 b. m.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa miłośników sportu wędkowego i racjonalnej gospodarki rybnej na Wisłoku z siedzibą w Rzeszowie odbyło się dnia 30 marca b. r. o godz. 2·30, w sali „Gwiazdy“. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa prof. K. Kocowski, wspominając o zmarłych członkach w ciągu roku 1929, czego zebrani wysłuchali stojąc, poczem członkowie zarządu składali sprawozdanie ze swych czynności. Po uchwaleniu absolutorjum skarbnikowi i przyjęciu do wiadomości preliminarza budżetowego na rok 1930/31, wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja w sprawie zarybiania rewirów oraz zwalczania kłusowników, którzy obecnie granatami i truciem niszczą rybostan Wiskoka i w tej sprawie postanowiono zwrócić się z prośbą do Starostwa i do Komendy P. P. o interwencję i tępienie kłusowników. Po godz. 6 zamknął prezes posiedzenie, dziękując członkom za liczne przybycie i żywe interesowanie się tym szlachetnym sportem.

Ze sportu. Hasmonea — Resovia 3 : 1 (3 : 1). Niedzielne zawody jeszcze raz wykazały, że Resovia nie tak łatwo da się zepchnąć w tabeli rozgrywek na szary koniec. Wynik 3 : 1 jest dla Resovi całkiem zaszczytny, jeśli się zważy, że sędzia p. Teleśnicki niejednokrotnie krzywdził ją swemi mylnemi rozstrzygnięciami — niewiedzieć tylko czyto wskutek swej „fachowej wiedzy“, czy też pod dyktandem. Sama gra była typową walką o punkty. Sama rzecz, że kilkudniowy deszcz rozmiękczył do tego stopnia boisko, że wogóle o pięknej grze nie mogło być mowy. Pomimo jednak deszczu i miękkiego boiska można było zauważyć czasami ładne pociągnięcia z obydwóch stron.

Resovia prawie cały czas miała przewagę, ale niestety brak strzelców w ataku uniemożliwia jej zdobycie choćby jednej bramki. Na wyróżnienie zasługują Hirsz i Węglowski, reszta jeszcze nie we formie, u Hasmonei nikt wprawdzie się nie wybijał, ale zato cała drużyna była wyrównana, bez słabych miejsc.

Nowożytni alchemicy. Od dłuższego już czasu grasowała w miastach małopolskich, zwłaszcza w dni targowe, szajka oszustów, złożona z jednego katolika i dwu żydów, która naiwnym, jakich nigdy nie brak, sprzedawała zegarki double, wartości co najwyżej 30 Zł, jako złote, wyłudzając po 30 i więcej dolarów za sztukę. Nie ominęli oni w swoim turnusie i Rzeszowa. Tu atoli policja wpadła na trop ich sprawek, zanim jednak zdołała ich ująć, czuły węch ostrzegł ich. Rozpisane listy gończe wkrótce odniosły skutek pożądany, gdyż już w Tarnowie przyłapano jednego z szajki, Józefa Löwenkrona na gorącym uczynku i aresztowano. Dwaj spólnicy zdołali zbiec.

Oszuści paszportowi. Karol Wajda z Babicy, po powrocie z Ameryki, sprzedał swój paszport za 250 Zł niejakiemu Walentemu Czachowi ze Świlczy. Na paszporcie owym za pośrednictwem Wildmana Mendla, specjalisty od przeobrażania fizjognomji i napisów, Blodinger, fotograf z Jarosławia przefasonował twarz Wajdy na twarz Czacha i dorobił pieczęć starostwa za skromną sumkę 125 dolarów. Niestety widać była to fuszerka, bo Czacha zawrócono z drogi, a Wildmana i Blodingera aresztowano.

Postój fur i wogóle zaprzęgów w mieście jest najgłówniejszą przyczyną zanieczyszczenia placów i ulic miejskich, a w następstwie tego jest przyczyną z górą stutysięcznego miejskiego rocznego wydatku, ponoszonego na czyszczenie miasta. Wykonuje je ludność wiejska, utrzymująca konie dla zarobku, oraz ludność stosunkowo najbiedniejsza, a rekrutująca się z emigrantów gmin w powiecie, szukających w mieście utrzymania dla siebie i swoich rodzin. Rozumie się samo przez się, że **dochód z postoju fur nie wystarcza wcale na koszta czyszczenia miasta, że miasto z innych podatków dokłada duże sumy rocznie na utrzymanie czystości w mieście.** Powtarzamy jednak, że **dochód z postoju fur pozostaje w każdym razie źródłem zarobku ludności napływowej i o tem przedewszystkiem pamiętać powinny osoby, które o tej sprawie chcą mówić.**

Tyle naszej uwagi pod adresem wszystkich ludzi roztropnych — po której podajemy jeszcze szczegóły o obecnym stanie tej sprawy wedle informacji zaczerpniętej we właściwem miejscu.

Opłaty te pobiera miasto na podstawie ustawy miejskiej (statutu), zatwierdzonej przez Min. Spraw Wew., pobiera je zaś przy wjeździe do miasta, na podstawie rozporządzenia wykonawczego, przyjętego przez władzę nadzorczą.

W jednym wypadku wniesionego zażalenia na pobór opłaty przy przejeździe zaprzęgu bez zatrzymania się w mieście, województwo wyraziło zapatrywanie, że opłaty należałoby pobierać nie przy wjeździe, ale na miejscach postoju. Przeciw tej decyzji wniesiono rekurs, orzeczenie więc nie jest dotąd prawomocne, opłaty zatem pobiera się i nadal.

Od opłat powyższych zwolnione są zaprzęgi i t. d., które:

w myśl statutu zatrzymują się na placach, przeznaczonych przez gminę do bezpłatnego postoju — t. j. na szutrowisku miejskiem, na gruntach cegielni, i na stawisku, na miejscach, przeznaczonych na urządzenie drogi —

przejeżdżają przez miasto bez zatrzymania się w mieście —

odbywają postój na gruntach prywatnych —

stanowią własność państwa i samorządu —

zaopatrzone są w certyfikat zwolnienia, wystawiony przez magistrat.

Inne zaprzęgi. zatrzymujące się po ulicach i placach publicznych, są obowiązane do opłaty pod rygorem egzekucji i odpowiedzialności karnej.

Z chwilą, gdyby władze nadzorcze prawomocnie orzekły, że pobór opłat nie może następować przy wjeździe do miasta — natenczas sposób i miejsca tego poboru zostaną przez magistrat uregulowane inaczej, ale w każdym wypadku opłaty te, podobnie zresztą jak we wszystkich miastach polskich, będą i nadal pobierane.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45